

Wolność przez Prawdę i przez Syna

Wolność była dobrem pielęgnowanym przez wszystkich ludzi. Być wolnym! Mieć wolność, zdobyć wolność, zachować wolność – było to celem wielu narodów i jednostek. W całej historii ludzkości widzieliśmy, że miliony istot ludzkich straciły życie, aby uzyskać wolność. Trudno w krótkim zdaniu określić, czym jest wolność, bo w naszym życiu spotykamy się, słyszymy o wielu różnych odcieniach wolności: wolność działania, wolność decyzji, wolność myśli, wolność słowa, wolność prasy, wolność jednostki.

Bardzo często określamy wolność jako brak ograniczeń. Jest to sytuacja osoby, która nie podlega panu, nie jest zależna od kogoś, nie jest uwięziona i ma możliwość działania z własnej, niewymuszonej woli. Synonimami wolności są autonomia, niezależność. Dziś – w obliczu wojny na Ukrainie – słowo „wolność” przypomina nam o jego dodatkowym znaczeniu, jakim jest niezależność terytorialna, suwerenność państwowa.

Proponuję zapoznać się z niektórymi myślami Pana Jezusa na temat wolności.

Czytamy w Ew. Jana 8:31-35 słowa Pana Jezusa: *Wtedy Jezus mówił do tych Żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli będziecie trwać w moim słowie, będziecie prawdziwie moimi uczniami. I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. Odpowiedzieli mu: My jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie służyliśmy nikomu. Jakże możesz mówić: Będziecie wolni? Jezus im odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam, że każdy, kto popełnia grzech, jest sługą grzechu. A sługa nie mieszka w domu na wieki, lecz Syn mieszka na wieki. Jeśli więc Syn was wyzwoli, będziecie prawdziwie wolni.*

Lekcja, której udzielił tutaj Nasz Pan dotyczyła Żydów, którzy w Niego uwierzyli, a zatem dotyczy też każdego wierzącego naśladowcę Chrystusa. W powyższych wersetach pokazana jest pewna ciągłość logiczna. Wytrwanie w słowie Pana Jezusa prowadzi do stania się Jego prawdziwymi uczniami, a to doprowadzi nas do prawdy, natomiast poznanie prawdy daje wolność. Gdy którykolwiek z tych elementów zostanie pominięty, będzie to skutkowało brakiem wolności. Podstawowym warunkiem jest jednak trwanie w słowie Jezusowym. *Jeśli wytrwacie w moim słowie, będziecie prawdziwie moimi uczniami.* To tłumaczenie sugeruje, że nie jest łatwo pozostać cały czas w słowie i że musimy podejmować wysiłki przeciwko przeszkodom, siłom, które będą nas chciały oddalić od tego słowa. Większość francuskich tłumaczeń Biblii tłumaczy to słowo „wytrwać” czasownikiem „mieszkać” (Strong 3306) tak, jak to słowo zostało dwa razy użyte w 35-tym wersecie.

Jak więc mamy mieszkać w Jego słowie?

Mieszkać w nim (w słowie) to nie tylko słuchać tego słowa, znać je i postępować w życiu zgodnie z jego załoženiami, ale również nie opuszczać go, czuć więzi duchowe i moralne z tym słowem i jego Autorem. Ta głęboka więź i zależność między prawdziwym uczniem, naśladowcą, a samym Panem Jezusem, dobrze została pokazana w przypowieści o krzewie winnym i latoroślach (Jan. 15:4), gdzie trzy razy użyte jest to słowo „mieszkać”, przetłumaczone jako „trwać”. *Trwajcie we mnie, a ja w was. Jak latorośl nie może wydawać owocu sama z siebie, jeśli nie będzie trwała w winorośli, tak i wy, jeśli nie będziecie trwać we mnie.* Jako latorośle, bez „mieszkania” w Panu, odcięci jesteśmy od wszelkich życiodajnych soków i nie możemy wydawać owoców.

W 1. Liście Jana 3:24 znajdujemy uzupełniającą myśl tego czasownika „trwać”: *Kto zachowuje Jego przykazania, mieszka w Bogu, a Bóg w nim.*

Mieszkanie w słowie Pana Jezusa prowadzi do poznania prawdy.

Czym jest prawda? Często używamy tego słowa mówiąc, że ktoś „poznał prawdę”, „ma prawdę”, „żyje w prawdzie”. W rozmowie z Piłatem Pan Jezus składa takie ważne oświadczenie: *Jam się na to narodził i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo wydał prawdzie; wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego* – Jan. 18:37.

Połączmy to wyznanie z werselem z Ewangelii Jana 17:17 – *Poświęć je w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą.* Słowo Boga, Stary i Nowy Testament jest prawdą. Natchnione Pisma, słowa Pana, apostołów i proroków są jedynym źródłem prawdy. Pan Jezus narodził się i przyszedł na świat, aby wydać świadectwo o swoim Ojcu i przybliżyć ludzkości Jego słowo i Jego plan zbawienia. Czytamy w Ew. Jana 14:6 słowa Jezusa: *Ja jestem drogą, prawda i życie.* Nawet w tym wersecie prawda i życie, a więc uwolnienie od śmierci, są skoncentrowane w osobie naszego Pana. Pierwszy wymieniony element – droga – zdaje się wyrażać postęp, marsz, wysiłek, który należy podjąć, aby dojść do prawdy, która z kolei daje życie. Stwierdzenie: *poznać prawdę i ona was wyzwoli* – to obietnica, nagroda na przyszłość, którą uzyska się pod warunkiem stania się prawdziwym uczniem.

Być oswobodzonym, być uwolnionym oznacza, że ludzie, z którymi Jezus rozmawiał w świątyni, nie byli wolni. Od czego musieli być uwolnieni? Jakie siły ogran-



iczały ich wolność? Czy żyli pod jarzmem niewoli? Przez dumę narodową składają oni deklarację i zadają Jezusowi pytanie: *Odpowiedzieli mu: My jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie służyliśmy nikomu. Jakże możesz mówić: Będziecie wolni?* (w. 33). Czy zapomnieli o latach niewoli w Egipcie, o niewoli babilońskiej czy o okupacji rzymskiej, która trwała w czasie tej rozmowy? Jezus mógł im opowiedzieć o Mojżeszu lub Ezdraszu, aby odświeżyć ich pamięć o powrocie z niewoli, ale tego nie zrobił. Kieruje rozmowę na ważniejszy punkt i poważniejszą niewolę niż ta w Egipcie czy Babilonie.

Werset 34: *każdy, kto popełnia grzech, jest sługą grzechu*. Oto największa niewola, z której człowiek sam, bez Bożej pomocy nie potrafi się wyzwolić! Jezus natychmiast czyni różnicę między uczynkami Abrahama, charakteryzującymi się wiarą i posłuszeństwem Bogu, a ich uczynkami inspirowanymi przez Szatana, planami zabicia Go. Pozostaje pytanie: Kogo słuchacie? Komu jesteście posłuszni? Czyich rozkazów słuchacie?

Apostoł Paweł w Liście do Rzymian 6:16 wyjaśnia tę zależność: *Czyż nie wiecie, że komu oddajecie siebie jako służby w posłuszeństwo, komu jesteście posłuszni, tego jesteście sługami: bądź grzechu ku śmierci, bądź posłuszeństwa ku sprawiedliwości?* Albo jest się sługą grzechu, Szatana, co prowadzi do śmierci, albo jest się posłusznym Słowu, Bogu, co prowadzi do Bożej sprawiedliwości, do Jego miłosierdzia, a w rezultacie – do życia.

Nasz Pan w Ewangelii Mateusza 6:24 mówi – *Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował, albo jednego będzie się trzymał, a drugim pogardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie*.

Słuchacze Pana Jezusa mieli do wyboru albo służbę Bogu, albo grzechowi.

Jak **prawda** uwalnia jednostkę, grzesznika? Wyzwolenie to polega na uwolnieniu z kajdan grzechu i Szatana. Jest to wyzwolenie od przesądów, ciemnoty i strachu przed niepewnym jutrem. Poznanie prawdy stopniowo, krok po kroku to uczenie się Słowa Bożego, uczenie się słów Jezusa, Jego nauczania i dostosowanie swojego charakteru do wzoru Pana. Zastosowanie tej nauki w praktyce, życie zgodne z Jego przykładem, prowadzi grzesznika do łaski lepszego zrozumienia tożsamości Boga, lepszego poznania Jego planu i zrozumienia zasadniczej misji, jaką w tym planie odgrywa Syn Boży.

Chciałbym jednak podkreślić, że ani wiedza intelektualna, ani nawet praktyka nie są celem samym w sobie. Sama znajomość Biblii nie czyni grzesznika wolnym. Czytamy w Ewangelii Jana 5:39-40, jak Pan zgańił Żydów: *Badacie Pisma; sądzicie bowiem, że w nich macie życie wieczne, a one dają świadectwo o mnie. A jed-*

nak nie chcecie przyjść do mnie, aby mieć życie. Samo badanie Pisma, bez przyjścia do Jezusa nie daje życia.

Cel jest wyższy!

Znajomość Biblii prowadzi grzesznika do wyrobienia sobie wiary w Boga. Wiara w Boga, pielęgnowana przez czytanie lub słuchanie Jego Słowa, prowadzi grzesznika do wiary w ofiarę Jezusa i zrozumienia wszystkich korzyści dla ludzkości i dla siebie samego, które wynikają z tej ofiary. Wiara w krew Chrystusa, która uwalnia od grzechu i śmierci, otwiera drogę do usprawiedliwienia przez Boga. Człowiek usprawiedliwiony przez Boga, połączony z Nim, szybko zrozumie, że Bóg chce od niego jeszcze większego zaangażowania – oddania swojego życia na Jego służbę przez poświęcenie.

Ten postęp, wzrost w **prawdzie**, prowadzi do uwolnienia od grzechu i do życia wiecznego. Mamy wiele wersetów, które mówią o tym nowym, wolnym życiu. Czytamy w Liście do Rzymian 6:18, 22 – *A będąc uwolnieni od grzechu, staliście się sługami sprawiedliwości. Lecz teraz, uwolnieni od grzechu, gdy staliście się sługami Boga, macie swój pożytek ku uświęceniu, a na końcu życie wieczne*.

W Dniu Pięćdziesiątnicy Pan Bóg przyjął tych, którzy trwali w słowie Jezusowym. Spłodził ich z ducha świętego i dał im prawdziwą wolność, otwierając tym samym drogę dla innych słuchaczy i naśladowców Jezusa.

Wyzwolenie przez Syna

Przeczytaliśmy w Ewangelii Jana 8:36 – *Jeśli więc Syn was wyzwoli, będziecie prawdziwie wolni*. To jest drugi element tego wyzwolenia. (Pierwszym jest prawda.) Całkowite wyzwolenie było możliwe tylko przez śmierć Syna Bożego, przez cenę okupu, którą On złożył na ręce Bożej sprawiedliwości. Stał się wyzwolicielem Żydów oraz całej ludzkości z więzów Szatana i zła. Aż do śmierci naszego Pana, Żydzi żyli pod podwójnym przekleństwem. Pierwszym było przekleństwo adamowe, a drugim – przekleństwo Zakonu, Zakonu otrzymanego przez Mojżesza i przyjętego przez cały lud (2 Mojż. 24:7).

W 5. Księdze Mojżeszowej, w 27. rozdziale czytamy, że Prawo Mojżeszowe miało być wyryte na kamieniach na górze Ebal i przy tej okazji wypowiedziano szereg przekleństw. Ostatnie przekleństwo, które czytamy w wersecie 26., było następujące: *Przeklęty, kto nie trwa w wypełnianiu słów tego prawa. A cały lud powie: Amen*. Sami Żydzi zatwierdzili to przekleństwo. Aby je znieść, Jezus musiał umrzeć nie – jakkolwiek inną, ale specjalną śmiercią, śmiercią na krzyżu.

W 4. rozdziale Listu do Galacjan apostoł Paweł tłumaczy usynowienie, adopcję, wykupienie niewolników, którzy stają się synami, dziećmi i dziedzicami Bożymi.



Zacytujmy wersety od 3- 7: *Podobnie i my, gdy byliśmy dziećmi, byliśmy w niewoli żywiołów tego świata. Lecz gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg posłał swego Syna, zrodzonego z kobiety, zrodzonego pod prawem; Aby wykupił tych, którzy byli pod prawem, abyśmy dostąpili usynowienia. A ponieważ jesteście synami, Bóg posłał do waszych serc Ducha swego Syna, wołającego: Abba, Ojczy! Tak więc już nie jesteś sługą, ale synem, a jeśli synem, to i dziedzicem Bożym przez Chrystusa.*

Myślę, że te wersety można też zastosować do „niewolników” pochodzących z pogan, do wierzących w okupową krew Chrystusa, bo oni też byli w *niewoli żywiołów tego świata*. W dalszych wersetach apostoł tłumaczy przywileje dane dzieciom obietnicy, narodzonym z wolnej kobiety, jaką była Sara. Apostoł kończy tę lekcję werselem:

Trwajcie więc w tej wolności, którą nas Chrystus wyzwolił, i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli – Gal. 5:1.

Ostrzeżenie to można potraktować jako ogólne ostrzeżenie, aby nie powracać do niewoli Babilonu ani do żadnych innych zależności, z których my lub nasi rodzice, dziadkowie zostaliśmy uwolnieni. Może to dotyczyć nauczania, a nawet pewnych zwyczajów przestrzegania świąt, ceremonii czy rytuałów.

Biblia od pierwszej do ostatniej strony mówi o Jezusie jako wyzwolicielu ludzkości. Zadanie bowiem było ogromne. Od raju utraconego w Adamie, do raju przywróconego ponownie przez Chrystusa, potrzeba czasu i wiele wysiłku ze strony człowieka. Zmartwychwstała ludzkość będzie prawdziwie i trwale wolna dopiero na końcu Tysiąclecia. Możemy być pewni, że dzięki mądrości Boga, Jego cierpliwości, Jego miłości do człowieka, to zadanie zostanie pomyślnie zrealizowane.

W oczekiwaniu na ten szczęśliwy dla całej ludzkości koniec, mamy do wykonania pewną pracę nad sobą. Jesteśmy wolni od grzechu, uznani przez Boga i Pana za sprawiedliwych, cieszymy się wieloma przywilejami jako dzieci Boże, a jednak wiele wersełów ostrzega nas, abyśmy nie stracili naszej wolności. Oznacza to, że czasem przez lenistwo lub nieostrożność możemy tę

wolność ponownie utracić.

Zanim zakończymy ten temat, zadajmy sobie pytanie, jak korzystamy z tej wolności danej przez Pana. Czy nie stajemy się, nie zdając sobie z tego sprawy, współczesnymi niewolnikami otaczającego nas świata? Obecnie grozi nam niewola małych ekranów, gier komputerowych, Internetu, portali społecznościowych. Nie mówię nawet o niebezpieczeństwie związanym z narkotykami, alkoholem, lekami i innymi uzależnieniami. Możemy uzależnić się od pracy, sportu, telewizji. Wszystko, co zajmuje nasz czas ponad miarę, co szkodzi naszemu rozwojowi duchowemu, wszystko to stanowi niebezpieczeństwo utraty naszej chrześcijańskiej wolności i oddala nas od celu wyznaczonego przez poświecenie.

Żyjemy w czasie okresu Laodycei, a tłumaczenie tego słowa oznacza „wolność dla ludu”. Rzeczywiście widzimy ostatnio wzmocnione żądania, gdzie każdy domaga się swojej wolności: Afroamerykanie w USA, mniejszości seksualne, ruchy wyzwolenia kobiet, MeToo i wszystkie inne. Możemy zaobserwować wiele przesadnych żądań o wolność, które prowadzą do degradacji poziomu moralnego ludności i do wypaczenia pojęcia wolności.

W Liście do Galacjan 5:13 apostoł daje nam wskazówkę, w jakim kierunku powinniśmy korzystać z tej wolności, czasu i środków jakimi dysponujemy: *Bo wy, bracia, zostaliście powołani do wolności, tylko pod pozorem tej wolności nie pobłażajcie ciału, ale z miłości służcie jedni drugim*. Stańcie się sługami waszych braci i sióstr. Niech nasza wolność służy budowaniu całej społeczności.

Wolność uzyskana przez śmierć naszego Pana, przez nasze poznanie prawdy, prowadzi nas do większej odpowiedzialności. Z tej wolności musimy korzystać z wielką ostrożnością, zwłaszcza w zgromadzeniu i w społeczności braterskiej. Pamiętajmy o napomnieniu apostoła z 1. Listu do Koryntian 10:23 – *Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje*.

Niech Pan pomoże nam docenić i dobrze wykorzystać uzyskaną wolność Chrystusową.

Kwarciak Mariusz (Francja)